

## LEKCJA 169

### **Dzięki łasce żyję. Dzięki łasce jestem wyzwolony.**

Łaska to aspekt Miłości Boga, który najbardziej przypomina stan panujący w jedności prawdy. Jest najwznioślejszą aspiracją tego świata, gdyż całkowicie wyprowadza cię z niego. Pozostaje ona poza zasięgiem nauki, a mimo to stanowi jej cel, albowiem łaska nie może się pojawić, dopóki umysł nie przygotuje się na jej prawdziwe przyjęcie. Łaska pojawia się nieuchronnie i natychmiast w tych, którzy przygotowali stół, na którym można ją łagodnie złożyć i chętnie przyjąć, jak na ołtarzu czystym i świętym dla tego daru.

Łaska to przyjęcie Miłości Bożej w świecie pozornej nienawiści i lęku. Tylko dzięki łasce znikają nienawiść i lęk, albowiem łaska przedstawia stan tak przeciwstawny wszystkiemu, co zawiera ten świat, iż ci, których umysły oświecił dar łaski, nie mogą uwierzyć, że świat lęku jest rzeczywisty.

Łaski nie można się nauczyć. Ostateczny krok musi wyjść poza wszelką naukę. Łaska nie jest celem, który ten kurs zamierza osiągnąć. Jednakże przygotowujemy się na jej przyjęcie, ponieważ otwarty umysł może usłyszeć Wezwanie do przebudzenia. Nie jest on całkiem zamknięty na Głos Boga. Uświadomił sobie, że istnieją rzeczy, o których nie wie, toteż gotów jest uznać stan zupełnie odmienny od doświadczenia, które jest mu znane i bliskie.

Być może wygląda, jakbyśmy przeczyli naszemu stwierdzeniu, że objawienie jedności Ojca i Syna zostało już ustalone. Ale powiedzieliśmy również, że to umysł określa, kiedy nadejdzie ten czas, i że już go określił. Namawiamy cię jednak, żebyś dawał świadectwo Słowu Bożemu, by przyspieszyć doświadczenie prawdy i ponaglić jej przyjście do każdego umysłu, który rozpoznaje efekty prawdy w tobie.

Jedność to po prostu idea, że Bóg *jest*. A w Swoim Bycie Bóg obejmuje wszystko. Żaden umysł nie zawiera niczego poza Nim. Mówimy: „Bóg *jest*”,

a następnie przestajemy mówić, gdyż w tym rozpoznaniu słowa pozbawione są znaczenia. Nie ma ust, które by je wymówiły, ani części umysłu wystarczająco odrębnej, by czuła, że jest teraz świadoma czegoś, co nią nie jest. Umysł ten zjednoczył się ze swym Źródłem. I podobnie jak jego Źródło, on po prostu jest.

Nie potrafimy o tym mówić, pisać a nawet myśleć. Pojawia się to w każdym umyśle, gdy pełne rozpoznanie, że jego wola jest Wolą Boga, zostało całkowicie dane i całkowicie przyjęte. Przywraca to umysł nieskończonej teraźniejszości, gdzie nie można sobie wyobrazić przeszłości ani przyszłości. Jest to poza zbawieniem, poza wszelką myślą o czasie, wybaczeniu i świętym obliczu Chrystusa. Syn Boży po prostu zniknął w swym Ojcu, tak jak jego Ojciec w nim. Ten świat nigdy nie istniał. Wieczność pozostaje stanem niezmiennym.

To jest poza doświadczeniem, które usiłujemy przyspieszyć. Jednakże przebaczenie, nauczone i nauczane, przynosi ze sobą doświadczenia świadczące o tym, że bliski jest już czas, który umysł sam określił, by porzucić wszystko poza tym. Nie przyspieszamy tego tak, jakby to, co zaofiarujesz, było ukryte przed Tym, który naucza, co znaczy wybaczenie.

Cała nauka była już w Jego Umyśle, dokonana i zakończona. Rozpoznał On wszystko, co zawiera się w czasie, i dał to wszystkim umysłom, aby każdy z nich mógł określić – z punktu, w którym czas już się skończył – kiedy zostanie uwolniony ku objawieniu i wieczności. Już uprzednio powtarzaliśmy kilka razy, że odbywasz jedynie podróż, która już się dokonała.

Albowiem jedność musi być tutaj. Czas, jaki umysł wyznaczył dla objawienia, jest całkowicie nieistotny dla tego, co musi być stałym stanem, wiecznie takim, jakim zawsze był; wiecznie takim, jakim jest teraz. My jedynie przyjmujemy rolę wyznaczoną nam od dawna, w pełni rozpoznaną jako doskonale spełnioną przez Tego, który napisał scenariusz zbawienia w Imię Swego Stwórcy i w Imię Syna Swego Stwórcy.

Nie ma potrzeby dalszego wyjaśniania tego, czego nikt w tym świecie nie może zrozumieć. Gdy nadejdzie objawienie twojej jedności, będzie ona znana i w pełni rozumiana. Teraz mamy do wykonania pracę, gdyż ci, którzy znajdują się w czasie, mogą mówić o rzeczach spoza czasu, i słuchać słów, które wyjaśniają, że to, co ma nadejść, już jest przeszłością. Ale jakie znaczenie mogą przekazywać te słowa tym, którzy wciąż liczą godziny, i kierując się nimi, wstają, pracują i idą spać?

Poprzestańmy więc na tym, że musisz popracować nad odegraniem swej roli. Jej zakończenie pozostanie dla ciebie niejasne, dopóki jej nie spełnisz. Ale to nie jest ważne. Albowiem to od twojej roli zależy cała reszta. Gdy podejmujesz wyznaczoną ci rolę, zbawienie staje się nieco bliższe każdemu niepewnemu sercu, które jeszcze nie bije w harmonii z Bogiem.

Wybaczenie to główny temat, który przenika całe zbawienie, utrzymując wszystkie jego części w znaczących relacjach, będąc kierowanym w swym przebiegu i pewnym w swym wyniku. A teraz prosimy o łaskę, ostateczny dar, jakim zbawienie może nas obdarzyć. Doświadczenie, które przynosi nam łaska, skończy się z czasem, gdyż łaska zwiastuje Niebo, jednakże zastępuje myśl o czasie tylko na chwilę.

Ten krótki okres wystarczy. To tu złożono cuda, byś ze świętych chwil, które otrzymasz, zwracał je, dzięki łasce zawartej w swym doświadczeniu, wszystkim tym, którzy widzą światłość jawiącą się na twojej twarzy. Czym jest oblicze Chrystusa, jak nie twarzą tego, kto przez chwilę znalazł się w beczasowości i przyniósł z powrotem jasne odbicie jedności, którą poczuł przez chwilę i która ma błogosławić ten świat? Jak mógłbyś w końcu osiągnąć to na zawsze, jeśli część ciebie pozostaje na zewnątrz – niepoznająca, nieprzebudzona i potrzebująca ciebie jako świadka prawdy?

Bądź wdzięczny, że powracasz, tak jak byłeś rad pójść na chwilę i przyjąć dary, których użyczyła ci łaska. Przynosisz je z powrotem – sobie samemu.

Objawienie zaś nie pozostaje daleko w tyle. Jego nadejście jest pewne. Prosimy o łaskę i o doświadczenie, które z niej pochodzi. Z radością witamy uwolnienie, które daje ono każdemu. Nie prosimy o coś, o co nie można prosić. Nie szukamy nic innego ponad to, co dar łaski może przynieść. Albowiem to właśnie możemy ofiarować w łasce, którą nam dano.

Cel naszej dzisiejszej nauki nie wykracza poza tę modlitwę. Cóż jednak w tym świecie mogłoby mieć większą wartość niż łaska, o którą w tym dniu prosimy Tego, kto obdarza nią, tak jak sam został obdarowany?

***Dzięki łasce żyję. Dzięki łasce jestem wyzwolony.***

***Dzięki łasce daję. Dzięki łasce będę wyzwalał.***

Tłum. Jerzego Prokopiuka opublikowane za zgodą Wydawnictwa Poza Czasem  
Copyright © by Wydawnictwo Poza Czasem Sp. z o.o.